

# ŻYRARDÓW

## Murowane Klimaty

.03

Miesięcznik samorządowy | Nr 3 | lipiec 2010 r. | egzemplarz bezpłatny



# ZOBACZ JAK ZMIENIA SIĘ NASZE MIASTO

INFORMACJE  
Z MIASTA

HISTORIA  
NASZEGO  
MIASTA

CO MIESIĄC  
BEZPŁATNY  
NOWY  
NUMER

KULTURA

CIEKAWE  
MIEJSCA

SPORT

Urząd Miasta Żyrardowa

Plac Jana Pawła II nr 1

[www.zyrardow.pl](http://www.zyrardow.pl), e-mail: [urząd@zyrardow.pl](mailto:urząd@zyrardow.pl)

tel.: (46) 858 15 00, fax: (46) 858 15 11

# Inwestujemy w infrastrukturę miasta

Niebawem znów popłyną do naszego miasta unijne pieniądze z przeznaczeniem na modernizację infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. O kolejnym dużym projekcie miejskiej spółki PGK „Żyrardów”, który uzyskał ponad 40 mln zł unijnego dofinansowania, rozmawiamy z prezydentem Żyrardowa, Andrzejem Wilkiem.



UNIA EUROPEJSKA  
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI



**Redaktor** - Wszyscy wiemy, że przy udziale środków unijnych remontujemy w Żyrardowie ulice, modernizujemy szkoły, odnawiamy zabytki. Niewiele osób jednak ma świadomość, że najwięcej pozyskanej dotąd eurowaluty miasto ulokowało „pod ziemią”....

**Andrzej Wilk** - Można tak powiedzieć, oczywiście w dużym uproszczeniu. Od kilku już lat nasza miejska spółka PGK „Żyrardów” buduje nową i modernizuje już istniejącą infrastrukturę wodno-kanalizacyjną przy udziale środków pozyskanych z budżetu Unii Europejskiej. Duża część tych działań istotnie dotyczy infrastruktury podziemnej. Z tego tytułu są to przedsięwzięcia mniej zauważalne dla szerszej grupy mieszkańców niż budowa nowej drogi. Tymczasem są to inwestycje, które na przykład zwiększają gwarancję nieprzerwanych dostaw wody pitnej, czy poprawiają jej jakość – a więc niezwykle ważne dla nas wszystkich. Przypomnę, że PGK „Żyrardów” z powodzeniem finalizuje właśnie realizację potężnego projektu pod nazwą „Gospodarka wodno-ściekowa w Żyrardowie i Jaktorowie”, o łącznej wartości ponad 88 mln zł. Koszt inwestycji zrealizowanych na terenie samego Żyrardowa, to ok. 46 mln zł. W ramach tego właśnie projektu wybudowano na terenie naszego miasta 1,9 km kanalizacji sanitarnej oraz 3,1 km sieci wodociągowej. Wybudowano również ponad 4 km kanalizacji deszczowej wraz z 2 podczyszczalniami wód opadowych. Nowoczesny kolektor, który zastąpił biegący przez miasto rów burzowy, pozwala teraz skutecznie zbierać deszczówkę i poprzez system separatorów i osadników, w sposób przyjazny środowisku, kierować ją do rzeki. Środki pomocowe z Funduszu Spójności wykorzystano także na modernizację stacji uzdatniania wody „Mokra” oraz ujęcia wody „Sokule”. Na terenie ujęcia powstały m.in. dwienastogłębiny, które podniosły jego wydajność do poziomu gwarantującego miastu bezproblemowe zaopatrzenie w wodę. Dzięki zamontowaniu nowoczesnej aparatury kontrolno-pomiarowej oraz automatyki sterującej poszczególnymi procesami, zarówno stacja, jak i studnie głębinowe pracują w tej chwili praktycznie bezobsługowo. Kolejne zrealizowane zadanie, to modernizacja Miejskiej Oczyszczalni Ścieków - generalny kierunek zmian, to jak najszybsze za-



stosowanie dostępnych obecnie technologii oczyszczania biologicznego i ograniczenie do minimum potrzeby korzystania ze środków chemicznych. Choćby powyższe przykłady już zrealizowanych zadań rzeczywiście potwierdzają, że w przypadku przedsięwzięć infrastrukturalnych częściej odczuwamy płynące z nich korzyści, niż mamy okazję podziwiać ich wizualne efekty.

**Red. – Czy nowy projekt realizowany w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko będzie kontynuacją już zrealizowanych inwestycji?**

**A.W.** - Tak. Ta kontynuacja zawarta jest już w samej nazwie - „Gospodarka wodno-ściekowa w mieście Żyrardów – II etap”. Dzięki środkom pozyskanym wcześniej z Funduszu Spójności mieliśmy możliwość realizacji wielu bardzo kapitałochłonnych przedsięwzięć. Mimo tak dużych nakładów projekt ten nie wyczerpał wszystkich potrzeb miasta, w zakresie rozbudowy i modernizacji infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Dlatego właśnie równolegle z pracami inwestycyjnymi prowadzonymi w ramach realizacji pierwszego projektu, spółka PGK intensywnie pracowała nad kolejnym wnioskiem.

**Red. – ...Który także uzyskał dofinansowanie, co pewnie nie było łatwe zważywszy na bardzo dużą konkurencję wśród projektów infrastrukturalnych?**

**A.W.** - Rzeczywiście, samorządy chętnie występują po środki unijne z przeznaczeniem na rozbudowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, bo są to bardzo kosztowne inwestycje i trudno realizować je w ramach własnych budżetów. My mamy to szczęście, że PGK „Żyrardów” ma już duże doświadczenie w zakresie pozyskiwania, ale też i zagospodarowywania środków

unijnych. Profesjonalnie przygotowany, rzeczowy i racjonalny wniosek poparty argumentami w postaci już zrealizowanych inwestycji, służących lokalnej społeczności oraz środowisku naturalnemu, zaowocowały kolejnym dofinansowaniem.

**Red. – Realizacja kolejnego dużego projektu, to z pewnością poważne obciążenie dla budżetu Miasta?**

**A.W.** - To prawda, ale uważam że sobie poradzimy. Nie wyobrażam sobie, abyśmy mieli zrezygnować z takiej szansy (dofinansowanie na poziomie 60% wartości inwestycji) tylko dlatego, że nie uda nam się wygospodarować środków na tzw. wkład własny.

**Red. – Jaki zakres zadań obejmuje nowy projekt?**

**A.W.** - W projekcie ujętych jest aż 10 zadań o charakterze inwestycyjnym. Zaplanowana została m.in. budowa kolektora sanitarnego w północnej części miasta - począwszy od ul. Łąkowej, przez Skrowaczewskiego, 1 Maja, Czystą aż do oczyszczalni (tzw. kolektor D). Z kolei w południowej części Żyrardowa powstanie kolektor R - na odcinku od ul. Mickiewicza, przez centrum miasta aż do oczyszczalni ścieków. Wybudowanie kolektora R umożliwi likwidację funkcjonującego obecnie nie-szczelnego „kanału Roszarniczego” (co ograniczy napływ wód infiltracyjnych i przypadkowych do kanalizacji), a także pozwoli na uzbrojenie w sieć kanalizacyjną położonych na Zatorzu terenów inwestycyjnych i osiedli domków jednorodzinnych oraz pofabrycznego centrum miasta, gdzie powstaje zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna (lofty). Dwa kolejne zadania nowego projektu, to budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w ul. Ziółowej (od ul. Opolskiej do granic miasta) oraz

## NAJWAŻNIEJSZE

# NEWSY!!!

## Z MIASTA

**Deptak handlowy w ul. Okrzei**  
kolejną wizytówką Żyrardowa



Wkrótce fragment najdłuższej i najstarszej ulicy handlowej w Żyrardowie stanie się reprezentacyjnym deptakiem. Fontanny z kaskadami, klomby zieleni, ławki, to elementy sprzyjające nie tylko zakupom, ale również spacerom i towarzyskim spotkaniom.  
>> str. 4

**Sala balowa Ochronki odzyskała dawną świetność**



Zakończył się pierwszy etap rewaloryzacji zabytkowego budynku Miejskiego Przedszkola Nr 9, pierwotnie zwanego Ochronką. Remont sali balowej przywrócił reprezentacyjnemu pomieszczeniu przedszkola dawną świetność.  
>> str. 5

**W Resursie odkryto pierwotne malowidła**



Podczas trwającej rewaloryzacji zabytkowych budynków Resursy i Kręgielni, firma konserwująca polichromię w sali widowiskowo – teatralnej wykonała prace odkrywkowe, w wyniku których ujawniono pierwotne malowidła.  
>> str. 7

## SPORT

**Awans Żyrardowianki rozbudził apetyty kibiców**



Po wielu latach posuchy piłkarze Żyrardowianki wreszcie awansowali do IV ligi. Pożądany skutek przyniosła polityka klubu polegająca na budowie drużyny w oparciu o wychowanków.  
>> str. 8

budowa sieci wodociągowej w ul. Jaktorowskiej. Uzbrojenie ulicy Ziółowej w niezbędną infrastrukturę podziemną umożliwi w przyszłości jej utwardzenie - a przypomnę, że jest to jedyna, a przez to bardzo uczęszczana, droga dojazdowa nad Zalew Żyrardowski.

Kolejne zaplanowane w ramach nowego projektu zadania to budowa kanalizacji sanitarnej w ulicach: Chopina (od ul. Limanowskiego do rzeki i od rzeki do ul. Ciasnej), Wyspiańskiego (od ul. Chopina), Żabiej, Wierzbowej i Legionów Polskich (od ul. Batorego do Mostowej). Budowa infrastruktury kanalizacyjnej wydaje się niezbędna, by wesprzeć i przyspieszyć zachodzący w obrębie tej dzielnicy proces jej rewitalizacji. Nowe odcinki kanalizacji sanitarnej powstaną również w ulicy Andersa, Jaśminowej oraz 11-go Listopada. Łącznie, w ramach projektu „Gospodarka wodno-ściekowa w mieście Żyrardów – II etap” powstanie 11,2 km kanalizacji sanitarnej. Z kolei łączna długość zaplanowanej do realizacji sieci wodociągowej to 2,2 km. Uzyskane dofinansowanie umożliwi również

kontynuację modernizacji oczyszczalni ścieków, ujęcia wody „Sokule” oraz Stacji Uzdatniania „Mokra”. Na terenie oczyszczalni zaplanowana została m.in. budowa suszarni osadów pościekowych.

**Red. – Jak duże środki tym razem udało się pozyskać?**

**A.W.** - Zgodnie z zawartą 1 marca br. umową z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, dofinansowanie ze środków Funduszu Spójności wyniesie ponad 40 mln zł przy ogólnej wartości projektu na poziomie blisko 67 mln. Udział środków pomocowych stanowić więc będzie niemal 60% kosztów realizacji projektu. Pozostałe 40%, czyli tzw. wkład własny beneficjenta, to środki budżetu Miasta oraz PGK „Żyrardów”. Realizacja projektu rozpocznie się w roku 2010 i potrwa 5 lat. Doświadczenie, jakie nasza miejska spółka zdobyła podczas realizacji wcześniejszych projektów z udziałem środków unijnych pozwala wierzyć, że i tym razem całość zaplanowanych prac wykonana zostanie zgodnie z zawartą umową.

red. ■

ŻYRARDÓW | Murowane Klimaty |

Wydawca **Urząd Miasta Żyrardowa**  
Siedziba i adres redakcji **Wydział Promocji i Kultury**  
Plac Jana Pawła II nr 2, 96-300 Żyrardów  
tel./fax: (46) 856 76 09  
e-mail: [promocja@zyrardow.pl](mailto:promocja@zyrardow.pl), [www.zyrardow.pl](http://www.zyrardow.pl)

# Żyrardów – a jednak moje miejsce na ziemi



**Redakcja** - Pan jest żyrardowianinem z urodzenia czy z zamiłowania?

**Paweł Hernik** - Urodziłem się w Żyrardowie, ale zamiłowania do architektury naszego miasta nabierałem stopniowo. Przez wiele lat przechodziłem obojętnie przez starą część miasta. W latach 70-tych - 80-tych XX wieku zafascynowany byłem ówczesną nowoczesnością, tzn. wielkie osiedla z trzepakami, powstające wieżowce z windami itp. W tym okresie w Żyrardowie była po prostu fabryka zatrudniająca tysiące osób i wokół niej spora ilość starych budynków z dominującą czerwoną cegłą. Wówczas wydawało mi się, że nie mam czym chwalić się przed kolegami z innych miast. Dzisiaj zabytkowe centrum miasta oceniam zupełnie inaczej.

**Red.** - W jaki sposób Pałac Tyrolski trafił w Pana ręce?

**P.H.** - Kupiłem go w 2006 roku od osoby prywatnej. Pewien znajomy zaraził mnie pomysłem kupna tego budynku, za co jestem mu wdzięczny.

**Red.** - W momencie kupna tego budynku miał Pan już na niego pomysł?

**P.H.** - Nie miałem konkretnego pomysłu, ale doceniając jego architekturę chciałem go odrestaurować. Budynek był bardzo zaniedbany, do tego stopnia, że z pomieszczeń na pierwszym piętrze można było oglądać niebo przez dwa stropy i dach. Od samego początku prowadzę dokumentację zdjęciową remontu. Myślę, że po zakończeniu prac przygotuję prezentację tej dokumentacji, po to żeby pokazać jak dużo pracy trzeba było włożyć, żeby pałac zaczął wyglądać tak jak wygląda obecnie.

**Red.** - Z tym budynkiem wiąże się legenda: podobno w nocy słychać nawoływanie Anny, córki Dittricha, która szuka swojej tragicznie zmarłej córeczki. Czy rzeczywiście w willi straszy?

**P.H.** - Odkąd ja tutaj jestem nikt nic nie widział, ani nie słyszał zarówno w dzień, jak i w nocy. Znam tę legendę, ale to tylko legenda, tak jak wiele innych, które powstają wokół wiekowych budowli.

**Red.** - Jakie są Pana plany wobec pałacyku? Zamieszka Pan tutaj?

**P.H.** - Nie, nie będę tutaj mieszkał, chociaż drugie piętro jest bardzo przytulne i śmiało można byłoby zaaranżować tam bardzo ładne mieszkanie. Myślę o przeznaczeniu go pod powierzchnie biurowe. Na ten cel przeznaczone są parter oraz pierwsze i drugie piętro, natomiast podziemia są przygotowane

Pałac Tyrolski został zbudowany w 1869 roku. Wzniesiono go na zlecenie Karola Dittricha dla jego córki Anny i zięcia Ludwika Marcellina. Przez 140 lat willa była świadkiem wielu wydarzeń, ale wojenne zawieruchy nie spowodowały jej zniszczenia. Dopiero po wojnie, w czasach nacjonalizacji, budynek przyjmując kolejnych lokatorów zaczął podupadać. Od 2006 roku właścicielem Pałacyku Tyrolskiego jest Paweł Hernik. Przez cztery lata z mozołem odkrywał pałac na nowo, kawałek po kawałku ratując zabytek, a przede wszystkim przywracając do życia kolejną perełkę Żyrardowa.

jako miejsce na lokal gastronomiczny. Mam do wyboru szeroki wachlarz możliwości przeznaczenia tego budynku. Pierwsze i drugie piętro pałacyku tyrolskiego właściwie łączy dzień może przyjąć kolejnych użytkowników. Remont

Jeżeli ludzie, którzy nadzorują i kontrolują takie inwestycje, zobaczą z jakim zaangażowaniem i dbałością o najdrobniejsze szczegóły wykonuje się prace, doceniają to i nabierają zaufania do inwestora.

mistrzów. Bardzo bogaty wystrój architektoniczny elewacji oraz dekoracyjna snyderka dachu i poddasza także jest odrestaurowana i mam nadzieję, że przetrwa kolejne 140 lat.

**Red.** - Z pewnością wiele

**P.H.** - Trochę tak (śmiech), szczególnie jeśli chodzi o czas, jaki poświęcam tej inwestycji. Teraz, kiedy już widać efekty remontu, żona podchodzi do tego z coraz większym zrozumieniem. Na początku prac, zamiast coraz lepiej, było coraz gorzej, bo cały czas odkrywaliśmy nowe zniszczenia i zakres prac coraz bardziej się poszerzał, wtedy podchodziła sceptycznie do tego przedsięwzięcia.

**Red.** - A był moment kiedy Pan miał dosyć?

**P.H.** - No pewnie. Pierwsze dwa lata byłem tu codziennie i z coraz większym przerażeniem stwierdzałem, że chyba się przeliczyłem ze swoimi siłami. Mam jednak fantastyczną ekipę, projektantów, przyjaciół i znajomych którzy mi pomagali nie tylko w sprawach technicznych, ale wspierali mnie również duchowo.

**Red.** - Robi Pan to dla pieniędzy – taka jest rzeczywistość, ale przecież zarabiać można w o wiele łatwiejszy sposób, z pewnością kieruje Panem nie tylko finansowy aspekt. To hobby, zamiłowanie?

**P.H.** - Rzeczywiście założenie było takie, żeby ten budynek zaczął pracować i spłacać zaciągnięte zobowiązania. Ale to nie tylko to. Jeszcze 10 lat temu myślałem, żeby się wyprowadzić z Żyrardowa, w tej chwili wiem, że to jest moje miejsce na ziemi, a dynamika zmian w mieście w stosunku do innych miast jest imponująca. Budynek ten, a właściwie jego odnawianie, daje mi dużo satysfakcji. Od początku ujęła mnie jego architektura, jego historia tak silnie powiązana z historią miasta. Nie wiem, może to miłość? Na pewno jest to związek, który trwa już cztery lata i niesie ze sobą dużo emocji.

**Red.** - Ratuje Pan jeden z najcenniejszych zabytków w Żyrardowie. Czy podjąłby się Pan kolejnego tego rodzaju wyzwania?

**P.H.** - Długo bym się zastanawiał, ale jestem z natury takim człowiekiem, który szuka wyzwań. Wiem, że jak skończę remont Pałacyku – pomimo tego, że wielokrotnie mówiłem „nigdy więcej” – to będzie mi czegoś brakowało. Na razie jest za wcześnie na takie plany, najpierw muszę sfinalizować tę inwestycję, podczas której pochłonię sporą wiedzę z zakresu renowacji obiektu zabytkowego – prawie tak, jak bym skończył drugi kierunek studiów.

**Red.** - Bardzo dziękuję za rozmowę.

**P.H.** - Ja również dziękuję.

red. ■



» Pałac Tyrolski, ul. Limanowskiego 41

parteru potrwa jeszcze około trzech miesięcy.

**Red.** - Interesują Pana konkretne branże?

**P.H.** - Niekoniecznie, chciałbym przede wszystkim, żeby to byli nieprzypadkowi najemcy. Chciałbym, żeby ta działalność, która będzie tutaj prowadzona, była solidna, żeby najemca był po prostu wiarygodny i działalność pasowała do tego otoczenia.

**Red.** - Jaka jest powierzchnia użytkowa tego budynku?

**P.H.** - Łącznie z piwnicami 820 m<sup>2</sup>, także z pewnością swoją siedzibę znajdzie tu kilka firm.

**Red.** - Czy w trakcie tego remontu było coś, co sprawiało Panu szczególną trudność?

**P.H.** - Wiele osób „straszyło” mnie, że kupując budynek zabytkowy będę miał olbrzymie problemy nie tylko techniczne ale również związane z uzgodnieniami z konserwatorem zabytków. Muszę powiedzieć, że już przy pierwszych kontaktach z konserwatorem zabytków, a był to jeszcze konserwator wojewódzki, nie było to takie straszne. Nigdy nie miałem kłopotów z pozyskaniem pozwoleń na remonty, a nawet kilka razy – może to zabrzmie nieskromnie – moja inwestycja posłużyła jako przykład dla innych inwestorów z województwa mazowieckiego, którzy również remontowali zabytkowe budynki w tym okresie. Myślę, że jest to kwestia zaufania.

**Red.** - Ekipy, które u Pana pracują, to nie są zwykli budowlańcy.

**P.H.** - Tak, to nie są przypadkowe osoby. Część z nich, to absolwenci Akademii Sztuk Pięknych, którzy pracują u mnie już trzeci rok oraz lokalni rzemieślnicy: stolarze, cieśle, kowale i inni. To wielkie szczęście trafić na odpowiednich ludzi, zaangażowanych, doświadczonych i przygotowanych merytorycznie do pracy, którzy doskonale znają się na swoim fachu. Praca w zabytkowym budynku nie polega bowiem na kładzeniu tynku, wręcz odwrotnie, najpierw trzeba delikatnie odkryć to, co znajduje się pod grubą warstwą farby. Odkrywamy niesłychane rzeczy! Ozdoby na sufitach, zdobione gzymsy, sztukaterie, marmurowe kolumny, czy stiuki na ścianach. W wielu przypadkach te wszystkie detale były albo pod tynkiem, albo pod wieloletnią warstwą kolejnych emalii, farb i lakierów.

**Red.** - Domyślam się, że zachował Pan wszystkie te niespodziewanie odkryte oryginalne elementy.

**P.H.** - Tak, to co było w budynku i nadawało się do konserwacji albo do rekonstrukcji, to zostało uratowane. Na przykład cała stolarza drzwiowa na pierwszym piętrze, schody pomiędzy pierwszym a drugim piętrem, boazerie drewniane, niemal wszystkie sufity zostały odkryte przez nas na nowo. Wiele z nich ma piękne zdobienia, które powstały ręką ówczesnych

trudności musiał Pan pokonać, żeby doprowadzić willę do stanu obecnego. Jak przez te cztery lata współpracowało się Panu z miejskimi władzami?

**P.H.** - Prowadząc taką inwestycję jestem w ciągłym kontakcie z Urzędem Miasta. Władze miasta nie boją się odważnych, a czasami pionierskich decyzji. Powołanie miejskiego konserwatora zabytków było olbrzymim ułatwieniem i odciążeniem dla inwestorów. Jest zdecydowanie łatwiej uzgodnić i skonsultować szereg rzeczy, „niespodzianek” pojawiających się przy takich inwestycjach prawie każdego dnia. Władze miasta sprawnie wykorzystują możliwości pozyskania środków unijnych i doskonale rozumieją potrzebę rewitalizacji tej części miasta, zważywszy na jego historię, jak i stworzenie solidnego podłoża dla przyszłego rozwoju oraz zachowania unikatowości Żyrardowa dla następnych pokoleń.

**Red.** - A co o tej inwestycji sądzą Pana znajomi, rodzina?

**P.H.** - Kiedyś pewien pan powiedział do mnie: „Widziałem pana wczoraj, stał pan koło tego budynku i patrzył się na niego jak na kobietę. Czy pana żona nie jest o to zazdrosna?”. Faktycznie, od samego początku mocno zaangażowałem się w ten budynek. Chciałbym wszystko zrobić dobrze, więc podchodzę do tego z sercem.

**Red.** - Żona jest zazdrosna o ten budynek?

## Deptak handlowy w ul. Okrzei ■ kolejną wizytówką Żyrardowa ■

Już za kilka miesięcy fragment najdłuższej i najstarszej ulicy handlowej w Żyrardowie stanie się reprezentacyjnym deptakiem. Takiego miejsca w naszym mieście jeszcze nie było. Fontanny z kaskadami, klomby zieleni, ławki, to elementy sprzyjające nie tylko zakupom, ale również spacerom i towarzyskim spotkaniom. Fragment ul. Okrzei po przebudowie będzie miał taki właśnie charakter.



**P**ierwszy etap przebudowy ulicy Okrzei, na odcinku od ul. Krótkiej do ul. 1 Maja rozpoczął się pod koniec ubiegłego roku.

To bardzo duża inwestycja, obejmująca szeroki zakres robót, m.in. budowę kanalizacji deszczowej, nowego oświetlenia, w tym również zmianę przyłączy z napowietrznych na kablowe, przebudowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu z Al. Partyzantów, budowę nowej nawierzchni jezdni, chodników, miejsc postojowych, wjazdów do posesji oraz ścieżki rowerowej.

Na odcinku od Al. Partyzantów do ul. Narutowicza powstanie ciąg pieszo-jezdny, dzięki czemu ten fragment ulicy uzyska charakter deptaku handlowego. Pojawia się nowe elementy małej architektury takie, jak latarnie, fontanny z kaskadami, elementy zieleni i ławki, a więc miejsca sprzyjające wytchnieniu od zakupów. Ponadto wybudowane zostaną podjazdy, umożliwiające osobom niepełnosprawnym komfortowe dotarcie do punktów handlowo – usługowych, zlokalizowanych w dwóch blokach spółdzielczych. Obecnie na od-

cinku tym układana jest kostka granitowa. Będą nią utwardzone chodniki, zatoki parkingowe i jezdnie. Z pracami tymi wiąże się niestety niedogodności, które szczególnie odczuwają piesi. Konieczna jest jednak odrobina cierpliwości, bowiem to dopiero środek procesu technologicznego. Po ułożeniu kostki, zostanie ona ubita, a przerwy wypełnione zaprawą piaskowo – cementową. Dopiero wówczas deptak pełnić będzie swoje funkcje. Na komfort spacerowania deptakiem i robienia zakupów wpłynie również zmiana organizacji ruchu na tym odcinku, polegająca m.in. na wprowadzeniu jednokierunkowego ruchu samochodów.

– W Żyrardowie nie mieliśmy do tej pory typowego centrum handlowego, będącego jednocześnie miejscem spotkań i spacerów. Taki właśnie charakter po przebudowie uzyska fragment ul. Okrzei, od Al. Partyzantów do ul. Narutowicza – mówi prezydent Żyrardowa, Andrzej Wilk. Inwestycja o wartości prawie 7,4 mln zł, realizowana jest z budżetu miasta, a jej zakończenie planowane jest w październiku tego roku.

red. ■

## Ponad trzydzieści miejsc postojowych przy ul. Konopnickiej

Zakończyła się inwestycja drogowa realizowana w ul. Konopnickiej na odcinku od ul. Mireckiego do ul. Kasztanowej. Była to ostatnia nieutwardzona ulica w najbliższym sąsiedztwie cmentarza.



**P**race związane z budową ulicy rozpoczęły się jesienią ubiegłego roku. W wyniku realizacji inwestycji powstała jezdnia, chodniki po obu stronach ulicy, miejsca postojowe i parking, oświetlenie uliczne, kanalizacja deszczowa i fragment kanalizacji sanitarnej. Wzdłuż drogi zlokalizowano 14 miejsc postojowych dla samochodów osobowych i jedno miejsce dla autobusu. Na parkingu natomiast wyznaczono 20 miejsc postojowych.

Ulica Konopnicka była ostatnią nieutwardzoną ulicą w rejonie cmentarza. W poprzednich latach

przebudowane zostały ul. Kasztanowa i fragment ul. Spokojnej.

– Podejmując decyzję o realizacji inwestycji drogowych w sąsiedztwie cmentarza zależało nam przede wszystkim na usprawnieniu ruchu komunikacyjnego w tym rejonie miasta – podkreśla prezydent Żyrardowa, Andrzej Wilk. – Jednocześnie dzięki tym inwestycjom poprawiła się estetyka terenu wokół żyrdowskiej nekropolii.

Przebudowa ulicy Konopnickiej zakończyła się z końcem czerwca. Wartość inwestycji, to prawie 1,5 mln zł.

red. ■



## Promowaliśmy Żyrardów w „Dzień Dobry TVN”

➔ 25 czerwca w naszym mieście gościł popularny program śniadaniowy „Dzień Dobry TVN”, emitowany na żywo. Dziennikarze będący tu w czasie emisji programu, prezentowali walory Żyrardowa, zachęcając widzów do odwiedzenia naszego miasta. Relacja do obejrzenia na internetowej stronie miasta: [www.zyrardow.pl](http://www.zyrardow.pl)



## ZNANI O NASZYM MIEŚCIE



Kamiński (po lewej) walczy o piłkę z Platiniem. Mecz Widzew vs Juventus, rok 1983.

### Krzysztof Kamiński

– Żyrardowianin od lat mieszkający w Łodzi. Były piłkarz Widzewa, z którym w latach 1978 – 1988 odniósł wiele sukcesów. Dwukrotny Mistrz Polski, trzykrotny Wice-mistrz Polski, zdobywca Pucharu Polski. Na swoim koncie ma też 23 mecze rozegrane w europejskich pucharach. Karierę rozpoczynał w Klubie Żyrardowianka, gdzie już jako junior grał w trzeciej lidze.

Wprawdzie od lat mieszkam w Łodzi, jednak emocjonalnie związany jestem z Żyrardowem, bo to wciąż jest moje miasto. Przyjeżdżam tutaj, by zrelaksować się po ciężkim tygodniu pracy. Uwielbiam spacerować po Parku Ditttricha, pełnym uroczych zakątków. Uwierzyć mi, to działa! Tutaj naprawdę odpoczywam. Z radością obserwuję zachodzące w Żyrardowie zmiany. Szczególnie cieszy mnie rozwój bazy sportowej i rekreacyjnej w mieście. Zazdroszczę dzieciakom, że mają tak komfortowe warunki do uprawiania

sportu i realizowania sportowych pasji. Zespół boisk sportowych niemal przy każdej szkole, boisko Orlik, nowoczesne boisko piłkarskie ze sztuczną murawą, lodowisko, skate-park, kryty basen – takiego zaplecza sportowego nie mają nawet łódzkie kluby. Gratuluję prezydentowi Żyrardowa determinacji i konsekwencji w reorganizowaniu sportu w mieście i inwestowaniu w dzieci i młodzież. W nich jest nadzieja, na jeszcze lepszą przyszłość naszego miasta.

Krzysztof Kamiński

## Z MIASTA

## Dla najemców mieszkania komunalne z bonifikatą

**Na wniosek prezydenta Andrzeja Wilka, Rada Miasta Żyrardowa podjęła uchwałę w sprawie ustalenia zasad sprzedaży komunalnych lokali mieszkalnych. Nowo przyjęte zasady dają możliwość nabycia przez najemcę lokalu mieszkalnego już za 5 % ceny sprzedaży. Wystarczy porozmawiać z sąsiadami, którzy do tej pory nie wykupili swoich mieszkań i złożyć wspólny wniosek o wykup lokali.**

Jeżeli w wyniku takiej sprzedaży ani jeden lokal mieszkalny w budynku nie pozostanie niewykupiony, prezydent miasta udzieli 95 % bonifikaty od ceny sprzedaży. Bardzo wysoka bonifikata, w wysokości 90%, przewidziana jest, jeżeli zostanie złożony wspólny wniosek przez minimum pięciu najemców lokali, nawet wówczas gdy w budynkach pozostaną jeszcze niesprzedane lokale. Można również złożyć indywidualny wniosek, a wtedy nabycie nastąpi za 20% ceny sprzedaży, gdyż w takich przypadkach zostanie udzielona bonifikata w wysokości 80%.

Przyjęte nowe zasady sprzedaży lokali mieszkalnych dają również możliwość nabycia lokalu na własność z rozłożeniem płatności na



okres do 5 lat. W sprzedaży ratowej bonifikaty są niższe i wynoszą odpowiednio 75%, 70% i 60%,

ale po zapłaceniu pierwszej raty w wysokości 20% ceny po zastosowaniu bonifikaty, najemca

podpisuje akt notarialny i staje się właścicielem lokalu. Kolejne raty roczne podlegają niskiemu, stałemu oprocentowaniu. Głównym celem uchwały w sprawie ustalenia zasad sprzedaży komunalnych lokali mieszkalnych jest przyspieszenie procesu prywatyzacji gminnych zasobów mieszkaniowych. Prezydent Żyrardowa, który jest inicjatorem uchwały, jak również radni, którzy ją podjęli – wszyscy są przekonani, że posiadanie mieszkania wyzwala w ludziach troskę o swoją własność, szacunek do otoczenia i chęć do inwestowania w budynek.

Jest jeszcze jedna ważna rzecz, uchwała została tak skonstruowana, aby proces sprzedaży mieszkań komunalnych, zwłaszcza w budynkach zabytkowych, postępował w określonym kierunku, miano-

wicie powodował zmniejszanie się liczby właścicieli w danym budynku, poprzez umożliwianie najemcom a docelowym właścicielom powiększanie swoich mieszkań o przyległe lokale jednoizbowe.

Rada Miasta zobowiązała prezydenta do przedstawienia szczegółowego sprawozdania z realizacji uchwały po okresie jednego roku jej obowiązywania. Po tym czasie będzie możliwe poddanie ocenie procesu prywatyzacji gminnych zasobów mieszkaniowych, między innymi pod kątem osiągnięcia założonego celu i decyzji na przyszłość.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta (pok. 35), tel. 46 858-15- 84 lub 46 858-15-49.

red. ■

## Sala balowa Ochronki odzyskała dawną świetność

**Zakończył się pierwszy etap rewaloryzacji zabytkowego budynku Miejskiego Przedszkola Nr 9, pierwotnie zwanego Ochronką. Remont sali balowej przywrócił reprezentacyjnemu pomieszczeniu przedszkola dawną świetność. Na swoje miejsce wróciło popiersie fundatora Ochronki, Karola Dittricha, przed którym przedszkolaki zatańczyły poloneza, otwierając 15 czerwca uroczystość oddania sali balowej do użytku.**

- Od wielu lat marzyłam o dniu, w którym będę mogła powiedzieć, że sala balowa w Miejskim Przedszkolu Nr 9 w Żyrardowie została wyremontowana i oddana do użytku – mówiła w swym okolicznościowym wystąpieniu dyrektorka placówki, Renata Kosieradzka. – Oddajemy przepięknie wyremontowaną salę, która będzie służyła wszystkim nam, jak i przyszłym pokoleniom. To niezwykle wydarzenie w życiu przedszkola pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

Podniosła atmosfera uroczystości udzieliła się wszystkim gościom, bowiem wszyscy - dzieci, rodzice, pracownicy przedszkola oraz władze miasta - mieli świadomość, jak remont ten był potrzebny i ważny, i jak duża była to inwestycja. Zakres przeprowadzonych w sali balowej prac był bardzo szeroki. Wymieniona została konstrukcja i pokrycie dachu nad salą balową. Wykonano nową instalację elektryczną i instalację centralnego ogrzewania. Wymienione okna są drewniane, nawiązujące stylistyką do oryginalnej stolarki okiennej. Niezwykle pracochłonna była renowacja zabytkowej stolarki drzwiowej oraz ozdobnych elementów drewnianych. Stare tynki zostały skute i wykonano nowe, zachowując wszystkie detale architektoniczne. Wykonawca inwestycji dołożył wszelkich starań, dbając o najdrobniejsze detale, aby przywrócić sali jej dawną



świetność. Z inicjatywy prezydenta Żyrardowa, Muzeum Mazowsza Zachodniego przekazało Miastu w depozyt popiersie K.A. Dittricha - fundatora Ochronki. Po przeprowadzonej przez Leszka Waszkiewicza renowacji, popiersie wróciło na swoje miejsce do sali balowej.

Wróciły też tablice upamiętniające ufundowanie Ochronki przez fabrykantów - Hiellego i Dittricha. A wszystko po to, by oddać hołd naszej lokalnej historii.

- Dittrich byłby z nas dumny – mówił prezydent Andrzej Wilk. - Byłby dumny przede wszystkim

z dzieci, które jak za dawnych czasów zatańczyły przed popiersiem fundatora przedszkola. Tylko na wyjątkowych uroczystościach tańczono niegdyś poloneza. Ta z pewnością do takich należy.

Grzegorz Obłękowski, zastępca

prezydenta Żyrardowa, zwrócił uwagę na fakt, że Miejskie Przedszkole Nr 9 w Żyrardowie łączy w sobie przeszłość i przyszłość – jeden z najpiękniejszych zabytków w mieście i dzieci, które są przyszłością naszego miasta.

- Jeśli myślimy o przeszłości, to mamy na myśli m.in. takie budynki, jak ten – mówił G. Obłękowski.

- Musimy pamiętać o naszej historii i dbać o nasze zabytki. Jeśli myślimy o przyszłości, to mamy świadomość, że musimy dbać nade wszystko o nasze dzieci, bo to one będą się nami opiekować, będą opiekować się tymi zabytkami i dbać o to, by nasze miasto było coraz piękniejsze. Grzegorz Obłękowski podkreślił też, że otwarcie wyremontowanej sali balowej, to wynik pewnej spójnej koncepcji funkcjonowania oświaty w mieście, jak również koncepcji rozwoju miasta, planów inwestycyjnych.

- Sala balowa dostarczy nam wszystkim wiele radości i niezapomnianych chwil spędzonych na wspólnej i wesołej zabawie. Będziemy o tym pamiętać przez wiele lat – mówiły dzieci, dziękując władzom miasta za prezent, jakim jest przepięknie wyremontowana sala.

Dzieci z Miejskiego Przedszkola Nr 9 były głównymi bohaterami uroczystości otwarcia sali balowej. To one, wraz ze swoimi wychowawcami, pod okiem reżysera Marka Kwiatkowskiego, przygotowały niezwykle uroczysty występ, podnosząc rangę uroczystości.

red. ■

# Kompleksowa oferta edukacyjna Miasta

## – od przedszkola do szkoły ponadgimnazjalnej

**Prof. dr hab. Kazimierz Denek, w jednej ze swoich publikacji napisał: „Przeciętność edukacji jest jej najniebezpieczniejszą stroną. Dlatego trzeba niezwłocznie wydać stanowczą walkę z niebezpieczeństwem przeciętności w edukacji. Nie stać nas na przeciętną oświatę. Walka z nią nie uda się, jeżeli nie zaangażują się w to nauczyciele, uczniowie, ich rodzice, społeczeństwo, władze samorządowe.” Władze miasta postawiły sobie za cel podstawowy zapewnienie młodym pokoleniom kształcenie na wszystkich etapach edukacyjnych i stworzenie takich warunków, by edukacja była na najwyższym poziomie.**

**R**eorganizacja sieci szkół publicznych w Żyrardowie była pierwszym etapem zmian w miejskiej ofercie edukacyjnej, jakich podjął się prezydent Żyrardowa, Andrzej Wilk. Krokiem drugim było przejście przez nasze Miasto Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego – najbardziej renomowanej szkoły ponadgimnazjalnej w regionie. Gotowość samorządu do podjęcia się nowego, pełnego wyzwania wynikała z perspektywicznego i kompleksowego spojrzenia na oświatę w mieście. Przejście Liceum: 1. pozwoliło na prowadzenie pełnego cyklu kształcenia przez Miasto Żyrardów, 2. podyktowane było pragnieniem utrzymania właściwego poziomu szkoły z dużymi tradycjami, która jest „znakiem promocyjnym” Żyrardowa, 3. daje możliwości stworzenia lepszych warunków edukacji i rozwoju uczniów, a także ma na celu uatrakcyjnienie oferty edukacyjnej. Ponadto, należy zwrócić uwagę na fakt, iż Miasto Żyrardów oświatę traktuje priorytetowo, nie bacząc na niedobory subwencji oświatowej. W roku 2008 do subwencji w wysokości 14 893 244 zł dodatkowo wyasygnowano kwotę 15 114 400 zł, nie tylko na potrzeby inwestycji, remontów placówek oświatowych, ale także na poprawę bieżącej działalności dydaktycznej. Przejście właśnie tej szkoły, z 90-letnim zakorzenieniem, wrosłej głęboko w historię i tradycję Żyrardowa jest kolejnym wyzwaniem, równie ważnym jak wszystkie dotychczasowe.

### GDZIE JESTEŚMY...

Objęcie opieką nowej placówki rozpoczęto od działań idących w dwóch kierunkach. Z jednej strony, podjęto działania mające na celu modernizację budynku szkoły, a tym samym zwiększenie bezpieczeństwa przebywających w niej uczniów. Z drugiej natomiast, rozwinięto ofertę edukacyjną o zajęcia dodatkowe. Już pod koniec września 2008 r. podpisana została umowa z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na dofinansowanie inwestycji polegającej na termomodernizacji budynku Zespołu Szkół Publicznych Nr 3 i Liceum Ogólnokształcącego. Wniosek został zakwalifikowany do dofinansowania w formie dotacji. Całkowity koszt realizacji termomodernizacji wynosi ponad 1 mln 900 tys. zł, kwota dotacji to 546 440 zł, co stanowi 30% kosztów kwalifikowanych. Zakres inwestycji obejmuje termomodernizację budynku, w tym ocieplenie ścian



i stropu, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej oraz modernizację instalacji c.o. Termin zakończenia inwestycji planowany jest na koniec września 2010 r. Lepiej wyposażone sale do realizacji zajęć, to kolejny krok inwestycji w nową placówkę. Od stycznia br. w Liceum funkcjonuje nowoczesna, w pełni wyposażona interaktywna pracownia językowa, umożliwiająca efektywną naukę języków obcych na wysokim poziomie, z zastosowaniem urządzeń multimedialnych. Koszt wyposażenia pracowni, finansowany z budżetu Miasta wyniósł ponad 28 tys. zł. Sala wyposażona została w dwuosobowe stoły dla 24 uczniów, biurko dla lektora, zestaw dydaktyczny, na który składają się m.in. cyfrowy moduł sterujący, oprogramowanie oraz słuchawki do cyfrowego pulpitu. Ponadto, zakupiony został komputer, tablica interaktywna oraz projektor. W tym

roku szkoła wzbogaci się o kolejną pracownię językową. Coraz lepsze warunki lokalowe, wysoki poziom zaplecza technicznego szkoły są zachętą dla gimnazjalistów – potencjalnych uczniów szkoły. Wszystkie pracownie przedmiotowe są bardzo dobrze wyposażone. Liceum posiada trzy sale informatyczne ze stałym dostępem do internetu. Świetnie wyposażona jest też biblioteka, pełniąc funkcję Multimedialnego Centrum Informacji. Uczniowie korzystają z bogatej oferty zlokalizowanego w tym samym budynku kompleksu sportowo – rekreacyjnego, gdzie odbywają się lekcje wychowania fizycznego.

### ... I DOKĄD ZMIERZAMY

Podejmując działania mające na celu podniesienie jakości kształcenia ponadgimnazjalnego w Żyrardowie oraz troszcząc się o zapewnienie naszym uczniom jak najlepszego startu na kolejnym, stu-

denckim już etapie edukacji, władze miasta nawiązały współpracę z Politechniką Warszawską. Podczas marcowego pobytu przedstawicieli władz Politechniki w Żyrardowie, licealiści zostali szczegółowo zapoznani z ofertą uczelni i specyfiką studiowania w jej murach. Warunki edukacji w naszym Liceum, bogate wyposażenie szkoły oraz zaangażowanie uczniów i nauczycieli w życie społeczne placówki spotkały się z wielkim uznaniem ze strony zaproszonych gości. Wynikiem spotkań było podpisanie w dniu 29 kwietnia br. trójstronnej umowy o patronacie tej prestiżowej uczelni nad naszym „Czerwoniakiem” zawartej między Politechniką Warszawską, Liceum i Prezydentem Miasta Żyrardowa. Politechnika będzie wspierać szkołę w nauczaniu przedmiotów ścisłych. Zawarta umowa ułatwi nauczycielom i uczniom korzystanie z potencjału organiza-

cyjnego uczelni, bazy naukowej, laboratoriów dydaktycznych i doświadczeń z zakresu kształcenia. Planowane są także wspólne pokazy lekcyjne, wykłady, szkolenia, koła zainteresowań, obozy naukowe i konkursy. Uczestnictwo naszych uczniów w projekcie z pewnością pomoże im w jeszcze lepszym przygotowaniu się do podejmowania studiów na uczelniach technicznych. Rozpoczęcie współpracy z tak renomowaną placówką to wprowadzenie do szkoły nowej jakości edukacji.

### CZAS PODSUMOWANIA

Dobiega końca pierwszy rok prowadzenia szkoły ponadgimnazjalnej przez Miasto Żyrardów. Był to czas trudny, pełen ważnych decyzji, których skutki będziemy śledzić przez najbliższe lata. O ich trafności będą świadczyć uczniowie szkoły, którzy odniosą sukcesy w swoim dorosłym życiu, tak naukowym, jak i osobistym. Miniony rok szkolny to 202 absolwentów, z których prawie połowa ukończyła liceum ze średnią ocen co najmniej 4,0, a 26 absolwentów odebrało świadectwo z wyróżnieniem za średnią ocen powyżej 4,75. Natomiast 13 osób może poszczycić się świadectwem ze średnią ocen 5.0 i wyższą. Przed samorządem stoją kolejne zadania i poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: co jeszcze możemy zrobić dla edukacji w naszym mieście? Marzymy o zagwarantowaniu dla naszych mieszkańców dostępu do szkolnictwa wyższego. Od 1997 r. działa Wyższa Szkoła Rozwoju Lokalnego kształcąca na kierunku ekonomia, ze szczególnym uwzględnieniem tematyki dotyczącej samorządu terytorialnego i gospodarki lokalnej. Rozpoczęto także rekrutację do Collegium Masoviense Wyższej Szkoły Nauk o Zdrowiu. Uczelnia będzie kształcić na kierunkach pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne. Być może z czasem Żyrardów będzie mógł się poszczycić kolejnym kierunkiem studiów, czy wyższą uczelnią. Przez cały czas musimy pamiętać, że najważniejszym kapitałem współczesnego świata jest wiedza. Od tego, w jaki sposób zostanie wykorzystana zależy kierunek rozwoju i wygląd naszego Miasta za 5, 10, 15 lat. Naszym obowiązkiem jest stworzenie takich warunków kształcenia, które zagwarantują edukację na najwyższym poziomie. Dobrze rozwinięty umysł, pasja do nauki i umiejętność praktycznego wykorzystania wiedzy, to nowe klucze do przyszłości.

Paulina Kuran  
Barbara Cieplak

# W Resursie odkryto pierwotne malowidła

**Podczas trwającej rewaloryzacji zabytkowych budynków Resursy i Kręgielni, firma konserwująca polichromię w sali widowiskowo – teatralnej wykonała prace odkrywkowe, w wyniku których ujawniono pierwotne malowidła.**



**P**race nad konserwacją sali widowiskowo – teatralnej w Resursie prowadzi pracownia konserwatorska „Art Forum” z Krakowa. Zespołem kieruje wszechstronnie uzdolniona Bożena Boba-Dyga – krakowski konserwator dzieł sztuki, a także poetka, muzyk i plastyk, która

z ogromnym zaangażowaniem, przy jednoczesnym zachowaniu wszelkich zasad sztuki, podchodzi do prac rekonstrukcyjno-konserwatorskich we wnętrzu najbardziej reprezentacyjnego pomieszczenia w Resursie. W trakcie prac odkrywkowych okazało się, że pod polichromią figuralną z 1921 roku

autorstwa T. Bagińskiego (malarza kościelnego), znajdującą się nad sceną w fasadach pod sufitem, są dwie warstwy historyczne pochodzące prawdopodobnie z XIX wieku. Autor najstarszej z nich jest niestety nieznany, ale wszystko wskazuje na to, iż był to malarz francuski o wybitnych umiejętnościach. Świadczyć o tym fragmenty oryginalnej, przepięknej i wielobarwnej polichromii, która zachowała się zaledwie w trzydziestu procentach. W związku ze znacznym zniszczeniem warstwy pierwotnej, które uniemożliwia całkowite jej odtworzenie, podjęliśmy decyzję o przywróceniu dawnego blasku dziełu Bagińskiego i pozostawieniu tzw. „świadka”, czyli odkrywki pierwszej polichromii znajdującej się w centralnej części malowidła pod postacią Apolla – mówi Bożena Boba-Dyga. – „Świadek” będzie pokazywał kompozycję kwiatową, wykonaną w technice tempery wykańczanej olejnem.

W dziesięciu płycinach między gzymsami, pod kilkoma warstwami farby olejnej, również ukryte były dekoracje kwiatowe, nawiązujące do oryginalnej polichromii z XIX wieku. W miejscach tych pojawiają się różne kompozycje z kwiatów wykonane przez tego samego autora i w tej samej technice, co warstwa pierwotna. Zostały one zamalowane prawdopodobnie przez Bagińskiego w 1921 roku, gdyż nie komponowały się z motywem sztuki antycznej przez niego zaproponowanym. Stan zachowania polichromii kwiatowych jest na tyle dobry, że pozwala na ich całkowite odtworzenie.

Poza tym odkryto artystyczne marmoryzacje (malarskie imitacje marmuru) na ścianach pomiędzy pilastrami, wielomiejscowe deko-

racje stiukolustrowe oraz liczne złocenia w postaci ram lub pasków. – Choć projekt nie zakładał prac odkrywkowych, a co za tym idzie konserwacji odkrytych elementów polichromii, postanowiliśmy jednak wszystkie te pierwotne detale wyeksponować, w celu zachowania dla kolejnych pokoleń

śladów naszej historii – mówi prezydent Andrzej Wilk.

Zabytkowe budynki Resursy i Kręgielni po przeprowadzonej rewaloryzacji odzyskają nie tylko dawną świetność, ale jak za dawnych lat staną się centrum kulturalno – artystycznym miasta.

**Bartosz Rzeczycki**



» Sala widowiskowo-teatralna w trakcie prac konserwatorskich



» Polichromia figuralna Bagińskiego z 1921 r.

## REWALORYZACJA POSTĘPUJE ZGODNIE Z HARMONOGRAMEM



» Rozpoczęły się prace związane z czyszczeniem, uzupełnianiem i konserwacją ceglanej elewacji

Firma „WINNICKI” z Sochaczewa, prowadząca prace remontowe w budynku Resursy i Kręgielni, wykonała już znaczną część prac ogólnobudowlanych. Wymieniono konstrukcję więźby dachowej wraz z wykonaniem deskowania i warstwą papy nad kompleksem. Obecnie trwa montaż pokry-

cia i obróbek blacharskich z blachy tytanowo-cynkowej na budynku Resursy. Dokonano także niezbędnych wyburzeń, wzmocnień i skonstruowano wszystkie ścianki działowe przewidziane w projekcie. Zakończono większość robót tynkarskich i wykonano prawie wszystkie nowe posa-

zuki w pomieszczeniach Resursy. Metodą iniekcji ciśnieniowej zaizolowane zostały fundamenty budynku Resursy na poziomie piwnic i parteru. Na poddaszu trwają już roboty związane z ocieplaniem konstrukcji dachu oraz prace wykończeniowe nad montażem płyt gipsowo – kartonowych. Niedawno rozpoczęły się prace związane z czyszczeniem, uzupełnianiem i konserwacją ceglanej elewacji. Projekt rewaloryzacji Resursy i Kręgielni zakłada również zagospodarowanie terenu wokół obiektów. Dlatego też uporządkowana została rosnąca tam zieleń, wycięto obumarłe drzewa i krzewy, bądź takie, które kolidowały z projektem inwestycji. Pojawiają się za to nowe nasadzenia i tzw. mała architektura – ławki, latarnie, kosze na śmieci. Część terenu zostanie przeznaczona pod miejsca parkingowe. Inwestycja powinna zakończyć się marcu przyszłego roku.



» Odkrywka pierwotnej XIX-wiecznej polichromii

## » SONDA | pytamy młodych żyrardowian

### ... jak oceniają ofertę kulturalną naszego miasta?



Dorota

► Na pewno jest więcej koncertów takich, które mnie najbardziej interesują. Lubię muzykę rockową i odnajduję coś dla siebie praktycznie co tydzień. Jest dużo wydarzeń także dla dzieci. Ogólnie jest dobrze.



Kacper

► Doceniam to, że w naszym mieście jest Empik. Często wybieram się również na koncerty muzyki klasycznej, które latem odbywają się w parku w każdą niedzielę.



Dawid

► Jest dużo ciekawych wydarzeń koncertowych, nie tylko muzycznych. Każdy znajdzie coś dla siebie. Na pewno hip-hopowcy, czy zwolennicy muzyki rockowej, a także klasycznej nie mogą narzekać.



Ola

► Zauważyłam, że ostatnio zaczęło się wiele dziać w naszym mieście. Jest więcej koncertów i wystaw. Fajnie, że nasze miasto inwestuje w takie rzeczy.



Joanna

► Wydaje mi się, że w mieście wzrosła liczba wydarzeń kulturalnych. Jest dużo koncertów, kabaretów, ciekawe filmy w Centrum Kultury. W starym Kantorze otwarto również galerię sztuki. Ogólnie jest dużo ciekawych wydarzeń przede wszystkim dla młodzieży.

# Awans Żyrardowianki rozbudził apetyty kibiców



Po wielu latach posuchy piłkarze Żyrardowianki wreszcie awansowali do IV ligi. Pożądany skutek przyniosła polityka klubu polegająca na budowie drużyny w oparciu o wychowanków, którym szczególnie na sercu leży dobro żyrardowskiej piłki.



W ostatnich latach Żyrardowianka dwukrotnie bezskutecznie próbowała awansować do IV ligi, za każdym razem kończyło się rozczarowaniem. Drużynę budowano w oparciu o zawodników przyjezdnych, którzy wprawdzie byli dla niej wzmocnieniem, ale jak się później okazało niewystarczającym by wygrać ligę okręgową. Strzałem w dziesiątkę okazało się powierzenie funkcji trenera Sebastianowi Gajewskiemu. Niespełna 30-letni trener, wychowanek Żyrardowianki, wcześniej z powodzeniem trenował w klubie grupy juniorskiej, a pierwsze doświadczenia z seniorami zdobywał prowadząc z powodzeniem Błękitnych Korytów (3 miejsce w A-klasie w se-

zonie 2008/09). Latem ubiegłego roku zaczęto budować nową Żyrardowiankę, a głównym założeniem było, by oprzeć ją o ludzi związanych z klubem emocjonalnie. Po wielu latach gry poza Żyrardowem udało się namówić na powrót m.in. Daniela Jędrzejewskiego, Piotra Wójcika (obaj Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Marcina Jakóbiaka i Łukasza Gałczyńskiego (obaj Mazowsze Grójec). Z Mszczonowianki pozyskano Adama Czarneckiego i Tomasza Rutkowskiego, ale największą sensację wśród kibiców wywołało dwóch Nigeryjczyków – Thankgod Folami Ade (KS Piaseczno) oraz Herbert Adindu Orlando (Mazovia Mińsk Mazowiecki), którzy zostali pierwszymi obcokrajowcami w barwach

Żyrardowianki. Wygrane w siedmiu pierwszych meczach sezonu od razu postawiły Żyrardowiankę w roli faworyta i choć później przyszły potknięcia udało się rundę jesienną zakończyć na pozycji lidera, choć z niewielką przewagą nad depczącym białozielonym po piętach Orkanem Sochaczew, Zniczem II Pruszków i KS Raszyn. Otworzyła się zatem doskonała okazja by awansować, zatem zimą postanowiono zespół jeszcze wzmocnić. Na stare śmieci wrócili Paweł Jakóbiak (Narew Ostrołęka) i Łukasz Pakos (Mazowsze Grójec), a dodatkowo ściągnięto Mateusza Żaczka (także żyrardowianin, choć w piłkę uczył się grać w Niemczech), Jana Boniowskiego (Narew Ostrołęka), Roberta Stawiarskiego (Zwolenianka Zwolen) oraz kolejnego Nigeryjczyka Jamesa Omena (Stal Niewiadów). Na wiosnę Żyrardowianka grała skutecznie, choć nie uniknęła wpadek, jak choćby porażka z najsłabszą w lidze Laurą Chylice 2:3. Były to jednak wypadki przy pracy, rywale również tracili punkty i już w przedostatniej kolejce, po meczu z CWKS Legia Warszawa wygranym 3:0, Żyrardowianka mogła świętować awans do IV ligi. Euforia była krótka, aczkolwiek intensywna, a już nazajutrz działacze musieli zabrać się do pracy, by również w IV lidze zespół walczył o czołowe lokaty. Trzon zespołu jest, a co najważniejsze oparty na zawodnikach miejscowych, którym

szczególnie zależy, by w Żyrardowie była piłka na jak najwyższym poziomie. Przygotowania do nowego sezonu ruszają 10 lipca, a kibice już

nie mogą doczekać się startu rozgrywek, wszak ich apetyty zostały mocno rozbudzone...

red. ■



Prezydent Andrzej Wilk jest wiernym fanem Żyrardowianki. Kibicuje i wspiera zawodników niemal na każdym meczu. Radość z awansu klubu jest tak duża, jak nadzieja na kolejne sukcesy.

## Wakacje na pływalni „Aqua” Promocyjne bilety dla dzieci i młodzieży

Kiedy deszczowa pogoda nie sprzyja wypoczynkowi na świeżym powietrzu, warto spędzić czas na krytej pływalni Aqua. Tutaj każdy znajdzie coś dla siebie. Można relaksować się w jacuzzi, czy saunie, bądź doskonalić techniki pływania. Do dyspozycji dzieci są zjeżdżalnie, sztuczna rzeka i brodziki.

Specjalnie na czas letnich wakacji, a dokładnie od 1 lipca do 22 sierpnia, spółka Aqua przygotowała interesującą ofertę sportowo – rekreacyjną.

[www.aqua.zyrardow.pl](http://www.aqua.zyrardow.pl)

**WAKACYJNE BILETY ULGOWE**  
» dla dzieci i młodzieży szkolnej, w godz. 7.00 -14.00, bilety ulgowe w promocyjnych cenach - **2,50 zł** za godzinę.

**FESTYNY WODNE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY**  
» gry i zabawy w wodzie pod kierunkiem instruktorów,  
» zasady bezpiecznego wypoczynku nad wodą - ratownicy WOPR,  
» pokazy sprzętu ratowniczego – ratownicy WOPR,  
» nauki udzielania pomocy przedmedycznej - instruktorzy BLS/ AES

**TERMINY:**  
8 lipca, godz. 11.00-12.30  
19 sierpnia, godz. 11.00-12.30

**BŁYSKAWICZNY KURS NAUKI PŁYWANIA**  
– 10 LEKCJI (45 MIN.)  
**CODZIENNE OPRÓCZ SOBÓT I NIEDZIEL**

**TERMINY:**  
5 – 16 lipca  
19 – 30 lipca  
2 – 13 sierpnia

**DOSKONALENIE TECHNIKI PŁYWANIA**

**AQUA RELAKS**  
» zajęcia w wodzie dla dorosłych z elementami pływania.

**MINI MARATON**  
II edycja Żyrardowskiej Ligi Pływackiej (Zalew Żyrardowski)  
**Termin:** 21 sierpnia, godz. 12.00  
**Zapisy w kasie pływalni**  
tel. 46 854 16 46, wew. 110  
Godziny kursów oraz liczba grup w zależności od ilości chętnych.

**GRUPY ZORGANIZOWANE:**  
» Nauka pływania i doskonalenie techniki pływania pod okiem instruktora  
» Organizacja zawodów sportowo-rekreacyjnych  
» Przygotowanie i prowadzenie specjalistycznych treningów pływackich dla grup sportowych  
» Organizacja okolicznościowych imprez rekreacyjnych dla grup kolonijnych  
» Pokazy z zakresu ratownictwa wodnego i udzielania pomocy przedmedycznej

Oferta dla grup zorganizowanych wymaga wcześniejszego uzgodnienia terminów oraz rezerwacji pływalni.  
Informacji udziela administracja spółki, nr tel.: 46- 854-16-46, 509 005 404.

Sezon wakacyjny w pływalni Aqua kończy się 23 sierpnia. Od tego dnia do 5 września pływalnia będzie nieczynna z powodu konieczności przeprowadzenia konserwacji urządzeń na basenie.

## Zalew Żyrardowski lek na letnie upały

W słoneczne dni lata piaszczysta plaża rozległego Zalewu Żyrardowskiego jest przedmiotem pożądania nie tylko mieszkańców Żyrardowa i okolicznych miejscowości. W upalne weekendy coraz chętniej nad brzegiem zalewu wypoczywają również mieszkańcy Warszawy.



Zalew Żyrardowski, jest jednym z największych rekreacyjnych zbiorników wodnych w regionie. 20 000 m<sup>2</sup> powierzchni wody i 750 m<sup>2</sup> piaszczystej plaży mówią same za siebie. Strzeżone kąpielisko, wypożyczalnia sprzętu wodnego, punkt gastronomiczny, duży parking, boiska do plażowej piłki

siatkowej, koszykówki czy piłki nożnej plażowej, to zdecydowane walory dla ludzi lubiących aktywny wypoczynek nad wodą. Zalew jest doskonałym miejscem do uprawiania sportów wodnych. Natomiast na plaży przez całe lato, w każdą niedzielę, o godz. 11.00, rozgrywane są Turnieje Piłki Siatkowej Plażowej. Są to turnieje otwarte,

w których mogą brać udział wszyscy chętni. Gospodarzem obiektu jest Ośrodek Sportu i Rekreacji. Przed sezonem została poszerzona plaża i nawieziony nowy piach. Zakupiono też nowy osprzęt stanowiący wyposażenie kąpieliska i wyremontowano rowery wodne. W sezonie letnim zalew czynny jest od godz. 10.00 do 22.00. W tym roku, decyzją prezydenta Andrzeja Wilka, tańsze będą ceny biletów wstępu na plażę zalewu. **Dorośli** zapłacą **3 zł**, zaś **dzieci w wieku szkolnym i młodzież studencka** – tylko **1 zł**. **Dzieci do 7 roku** życia wchodzą na plażę **za darmo**. Za zaparkowanie samochodu na terenie zalewu zapłacimy 3 zł. Tradycyjnie istnieje możliwość wypożyczenia roweru wodnego w cenie 10 zł za godzinę i kajaku za 5zł/godz. Zachęcamy do aktywnego wypoczynku nad Zalewem Żyrardowskim.

red. ■

## HISTORIA NASZEGO MIASTA

# ■ Panteon osobistości tworzących historię Żyrardowa ■

**W starożytnej Grecji i Rzymie panteon to świątynia poświęcona wszystkim bogom. To również monumentalna budowla, w której znajdują się groby wybitnych ludzi lub ich pomniki. W potocznym języku panteon jest zbiorem indywidualności z danej dziedziny, czasu lub miejsca. Dla nas takim miejscem jest Żyrardów wraz z postaciami, które wywarły ogromny wpływ na jego historię. Niektórzy poświęcili miastu całe swoje życie, inni „będąc tu na chwilę” pozostawili trwały ślad swojej obecności. Wszyscy jednak zasłużyli na miejsce w panteonie naszej pamięci.**

## Karol Teodor Hielle (1822 – 1871)

**K**arol Hielle pochodził z rodziny fabrykantów, która miała w Czechach tkalnię ręczną, jego ojciec – Wolfgang Hielle był w Schönbüchel (Krasny Buk) fabrykantem przędzy. Karol Teodor Hielle urodził się 22 lipca 1822 r. w Schönbüchel. Ukończył Szkołę Realną w Pradze oraz Szkołę Handlową w Lipsku (1838 – 1840). W latach 1841 – 1843 praktykował



Rys. Zbigniew Kołaczek

w Importhause Hag & Co. w Trieście i wiedeńskim banku. Następnie pracował jako urzędnik i wreszcie jako udziałowiec w firmie Józefa May syn. Firma była własnością stryja i teścia Franza May. Karol Hielle zajmował się nie tylko wspomnianą firmą produkującą przędzę, ale założył wraz ze swym przyjacielem i kuzynem następną firmę przędzalniczą Hielle & Dittrich we Freudenthal (obecna nazwa Brutal) i Mährisch Schönberg (pl. Szumperk) na Morawach. W 1850 r. K. Hielle przebywał we Freudenthal, a w 1854 r. pojechał do Mährisch Schönberg, aby kierować przenoszeniem magazynów. W dniu 17 stycznia K. Hielle i K.A. Dittrich zwarli kontrakt w Schönlinde (Krasna Lipa – północne Czechy) na prowadzenie sprzedaży i komisji przędzy lnianej w Schönlinde i Freudenthal. W 1857 r. razem z Karolem Augu-

stem Dittrichem, po otrzymaniu od cesarza przywileju zezwalającego, stał się współwłaścicielem zakładów żyrardowskich. Dzięki ogromnej pracy Hiellego i Dittricha w ciągu kilkunastu lat fabryka żyrardowska osiągnęła pozycję monopolisty w swojej branży, z racji zatrudnienia – 9 tys. robotników i rozmiarów produkcji, zaliczała się do gigantów polskiego włókiennictwa. Lniane obrusy i serwety z żyrardowskiej fabryki znane były i cenione na całym świecie. Największą nagrodę „Grand Prix”, dostały na wystawie światowej w Paryżu w roku 1900. Fabryka Hiellego i Dittricha zaopatrywała cały szereg pałaców, należących do członków Domu Cesarskiego m.in. Warszawski Zarząd Pałaców Cesarskich. K. T. Hielle ożenił się z Florą z domu May (ur. 16 lutego 1823 zm. 8 października 1904 r. Schönlinde),

która wraz z synami Edwardem i Karolem objęła po śmierci sukcesję po mężu. K. T. Hielle zmarł 26 marca 1871 r. w Berlinie na udar serca. Towarzyszył w Berlinie synowi, który udał się tam w związku ze swym planowanym wyjazdem do Anglii w celu uzupełnienia kwalifikacji w zakresie przedsiębiorstwa. „Karol Hielle senior był wysoko poważanym i wpływowym przemysłowcem, handlowcem. Był szlachetnym, zacnym, serdecznym, miłym i bardzo lubianym człowiekiem. Był troskliwym mężem i ojcem dla swej rodziny. Przyjaciele darzyli go zaufaniem, nie zawodził w przyjaźni. Mieszkał ze swą rodziną w Żyrardowie, ale pochowany został w Schönlinde, dokąd po jego śmierci przeniosła się też rodzina.”

Gedenkenbuch der Stadt Schönlinde von Robert Lahmer; Johann Künstler Ceska Lipe 1900 r. Jacek Grzonkowski ■

## ■ BENE MERENTES. PATRONI NASZYCH ULIC ■

**Dzisiaj na naszych oczach zmienia się Żyrardów. Pięknieją ulice, wyrastają nowe domy. Spełnia się wielkie marzenie piewcy naszego miasta, Pawła Hulki-Laskowskiego, który marzył o pięknym i zasobnym mieście. W wirze codziennych zajęć, zwróceniu ku przyszłości przemierzamy ulice, często nie zwracając uwagi na to, komu są one poświęcone. Dzisiaj patronami ulic są ludzie prawi i uczciwi, którzy dobrze zasłużyli się miastu, regionowi i krajowi. Nazwa ulicy im się po prostu należy, jako - panis bene merentium (chleb dobrze zasłużonych). Warto czasem przystanąć i poświęcić chwilę refleksji postaci, której nazwisko widzimy na niebieskiej tabliczce. Chcielibyśmy opowiedzieć o jednym z nich ...**

## Żołnierze Rewolucji i Niepodległej Polski

**To cykl o młodych ludziach żyjących ponad 100 lat temu, którzy w dobie rewolucji 1905-1907 poświęcili swe życie idei sprawiedliwości społecznej i niepodległości Polski. Jednym z nich był ...**

### Stefan Okrzeja - pseudonim Witold (1886-1905)

**S**tefan Aleksander Okrzeja urodził się 3.IV.1886 we wsi Dembe. Jego ojcem był stróż drogowy Walenty, a matką Helena z Cieślińskich. Wkrótce po jego urodzeniu rodzina przeniosła się do Warszawy. Zamieszkali na Pradze przy ul. Wałowej 30. Stefan w wieku 12 lat ukończył z odznaczeniem dwuklasową szkołę miejską. Następnie uczęszczał na dodatkowe lekcje i komplety. Z powodu ciężkich warunków materialnych coraz bardziej powiększającej się rodziny, wcześniej podjął pracę zawodową. Pracował w emalierni „Labor” na Pradze, a następnie podjął pracę ślusarza w fabryce naczyń emaliowanych „Wulkan” przy ulicy Namiestnikowskiej. W wieku 18 lat wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. Wkrótce został organizatorem i dowódcą jednej z pierwszych „dziesiątek” Kół Bojowych Samoobrony Robotniczej, od marca 1905 zwanej Organizacją Spiskowo-Bojową PPS. Rozpoczął w lutym 1904 roku

wojna rosyjsko-japońska szybko ujawniła słabość państwa rosyjskiego i rozbudziła nadzieje na jego upadek. Zaktywizowało to partie robotnicze, jak PPS i SD-KPiL do organizowania strajków oraz manifestacji antywojennych i antyrządowych, które w 1905 roku przerodziły się w walkę zbrojną z zaborcą. Organizacja Bojowa związana z reprezentowanym przez Józefa Piłsudskiego nurtem „starych” w PPS na pierwszym miejscu swojego programu stawiała walkę o niepodległość. Poprzedził ją etap manifestacji robotniczych. W dniu 3.VIII.1904 roku Stefan Okrzeja po raz pierwszy brał udział w demonstracji zorganizowanej przez PPS w Alejach Ujazdowskich w obronie aresztowanego Marcina Kacprzaka. W tym czasie został członkiem Warszawskiego Komitetu Robotniczego PPS. W kolejnej demonstracji z 23.X.1904 roku Okrzeja wraz z innymi uczestnikami został brutalnie pobity i poraniony przez

policję. W tej sytuacji władze warszawskiej PPS podjęły decyzję zbrojnego odwetu. Broń z zagranicy przemyślił Walery Sławek, jeden z przywódców Organizacji Bojowej PPS, późniejszy wielokrotny premier II RP. W dniu 13.XI.1904 roku na Placu Grzybowskim doszło do pierwszego od powstania styczniowego (1863) zbrojnego starcia z wojskiem rosyjskim. Grupa bojowców z PPS-u pod wodzą Bolesława Bergera rozpoczęła demonstrację. Kilkunastu z nich było uzbrojonych w belgijskie nagany. Stefan Okrzeja rozwinął transparent z napisem: „PPS. Precz z wojną i caratem! Niech żyje Wolny Polski Lud!”. Kiedy policja i wojsko zaatakowały tłum, Okrzeja wraz z innymi otworzył ogień. Zaskoczenie pozwoliło wycofać się bojowcom w kierunku Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej bez strat. Najpoważniejszą akcją zbrojną, w której brał udział, był zamach na powszechnie nienawidzonego przez ludność Warszawy, ober-

policmajstra płk. barona Karla Nolkena, dokonany 26.III.1905 roku. Bojowcy PPS podzielili się na dwie grupy. Jedna pod wodzą Okrzei miała rzucić bombę na cyrkuł (posterunek) policji na Pradze przy ul. Wileńskiej 9. Akcja miała spowodować przyjazd Nolkena, na którego czekała już druga grupa pod dowództwem Bronisława Żukowskiego i późniejszego premiera, Aleksandra Prystora. Zamach na Nolkena nie powiódł się. Oberpolicmajster został jedynie ranny. Natomiast akcja Okrzei zakończyła się tragicznie. Rzuciwszy bombę ze zbyt bliskiej odległości, ranny i ogłuszony wybiegł z cyrkułu i stracił orientację. Wbiegł w podwórce, gdzie został postrzelony przez rewirowego Ciepielewiczę. Zanim został schwytany, zdążył jeszcze ranić śmiertelnie strzelającego doń policjanta. Okrzeję uwięziono w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, będącym wówczas najcięższym więzieniem politycznym. Stał przed Wojskowym Sądem Okręgowym i 13.VI.1905 roku został oskarżony o przynależność do tajnego stowarzyszenia mającego na celu obalenie drogą gwałtu panującego w państwie rosyjskim porządku oraz oderwanie od Cesarstwa Królestwa Polskiego, stanowiącego z nim jedną całość. W tym dniu Pol-

ska Partia Socjalistyczna wezwała do strajku powszechnego w Warszawie w jego obronie. Mimo doskonałej obrony adwokata, Stanisława Patka, wyrokiem sądu z 23.VI.1905 roku Okrzeja został skazany na pozbawienie praw i karę śmierci przez powieszenie. Sąd zwrócił się jednocześnie do generał-gubernatora warszawskiego Konstantina Maksymowicza z prośbą o złagodzenie kary. Ten jednak nie skorzystał z prawa łaski, mimo młodego wieku skazanego. Wyrok wykonano 21.VII.1905 roku na stokach Cytadeli. Ostatnim okrzykiem Stefana Okrzei były słowa: „Niech żyje wolna Polska”. Straconego pochowano w tajemnicy w nieznanym miejscu, aby jego grób nie stał się obiektem patriotycznych manifestacji. Jednak pamięci o 19-letnim bojowcu nie dało się zatrzeć. Warszawski Komitet Robotniczy PPS wydał w pierwszą rocznicę jego stracenia odezwę „Do wszystkich robotników warszawskich”, w której ogłosił ten dzień „Dniem Okrzei”. W okresie II Rzeczypospolitej w roku 1930 Okrzeja został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta Ignacego Mościckiego orderem Odrodzenia Polski III klasy „za wybitną, ofiarną pracę dla Niepodległości w szeregach Organizacji Bojowej PPS”.

Sławomir Maszewski ■

# Żyrardowski rynek słynie w całej okolicy

**Rynek w Żyrardowie jest niemal od początku istnienia miasta. Pierwotnie był na placu zwanym dziś Placem Jana Pawła II, który wówczas nie nazywał się nawet Placem Wolności, kiedy nie było tu jeszcze ani Ludowca, ani Magistratu. Dziś, wprawdzie już w innym miejscu, jest stałym elementem krajobrazu miasta, wrośniętym w tutejszą obyczajowość. I choć współczesny świat karze mu nadążać za nowoczesnością i spełniać standardy europejskie, jego siłą wciąż jest folklor miejski, który przetrwał i tradycja, której jest częścią. Położony w centrum miasta na powierzchni prawie dwóch hektarów jest obecnie jednym z największych pracodawców w Żyrardowie.**

**W** XIX wieku na żyrardowski rynek, a w zasadzie na plac, jak to się wówczas mówiło, w soboty i niedziele z całej okolicy przyjeżdżali furmankami rolnicy ze swymi płonami i wyrobami. Jak pisał Paweł Hulka – Laskowski, mięso kupowano tu na funty, miód na kwarty, kielbasę na łokcie, a cukier w głowach. Były też kramy z zabawkami, dewocjonaliami, tekstyliami, obuwem czy narzędziami. Najwięcej hałasu wywoływali druciarze garnków i szlifierze noży. A największą atrakcją był kataryniarz z papugą, co wróżyła panienkom i kawalerom. Na żyrardowskim rynku zwłaszcza w soboty, kiedy robotnicy odbierali w fabryce tygodniową wypłatę, roilo się od dziedów, grających na skrzypkach i śpiewających o wielkim świecie, który – parając się tym fachem – rzekomo objeżdżają. Rynek był nie tylko miejscem handlu, ale i towarzyskich spotkań ludności wiejskiej i miejskiej, która z okolicznych wsi w większości się wywodziła.

## FILARY ŻYRARDOWSKIEGO TARGOWISKA

W latach 30-tych XX wieku targ przeniesiony został na tzw. „wilczy kierz”, niegdyś bagnisty teren omijany przez żyrardowian z daleka. Zmieniły się wówczas dni targowe na środy i soboty, ale nadal rynek miał w sobie coś „z dawnego kolorytu i egzotyki starego Żyrardowa, chociaż katarynkę zamieniły tranzystory, a dziadowskie pieśni, nagrania zespołów bigbeatowych – pisał Maciej Twardowski w publikowanym w latach 70-tych w „Życiu Żyrardowa” cyklu „Tajemnice starego Żyrardowa”. - Ale zwyczaj targowania się przetrwał w niezmienionej formie i trzeba podkreślić, że wciąż jest praktykowany. Do dziś na żyrardowskim



rynku można kupić przysłowiowe mydło i powidło, a więc w zasadzie wszystko. Do dziś również w dni targowe, choć już nie furmankami a samochodami zjeżdżają z okolicznych wsi rolnicy z warzywami i owocami z własnych pól. – Około 180 miejsc wyznaczonych jest pod handel rolny, z tego większość stanowią rolnicy – mówi Agnieszka Rdest, dyrektor Targowiska Miejskiego w Żyrardowie (taką teraz oficjalną nazwę ma żyrardowski rynek). To do nich po świeżych marchew czy jabłka specjalnie przyjeżdżają nawet mieszkańcy Warszawy. Wielu rolników handluje na żyrardowskim rynku od kilkudziesięciu lat. Wielu kulturuje rodzinne tradycje, w których handlowano tu z pokolenia na pokolenie. Takich ludzi, rodzin, najwięcej jest właśnie w tak zwanym sektorze rolnym. – To są filary żyrardowskiego targowiska – dodaje Ryszard Sochański, wieloletni pracownik targowiska. – Stoją za wsze w tym samym miejscu, są znani, zaufani i lubiani przez klientów. Niepowtarzalnego uroku dodają sprzedawane na rynku w sezonie wiosenno – letnim sadzonki

kwiatów, warzyw, owoców i ziół. Pięknie wygląda targowisko, szczególnie w dni targowe, kiedy roi się tu od wszystkich możliwych kolorów świata i zapachów natury. Charakterystyczny folklor na żyrardowskim rynku tworzą też ludzie, przyjeżdżający z pobliskich wsi z jajami, twarogami, masłem, makiem, ziarnami wszelakich zbóż, a nawet kurami, kaczkami czy gęsiami. Takich ludzi jest tu już coraz mniej, bo ograniczają ich przepisy Unii Europejskiej. Mniej jest też rzemieślników, bo coraz mniejsze jest zainteresowanie ich usługami i wyrobami. Ale można tu kupić miód z własnej pasieki, wyplatane patykami czy wikliną kosze, no i oczywiście mięso i wyroby mięsne z własnych ubojni. Na rynku jest trzydzieści pawilonów mięsnych. Sprzedawane jest tu mięso zarówno z przydomowych ubojni, jak i zakładów mięsnych.

## RYNEK NAJWIĘKSZYM PRACODAWCĄ W ŻYRARDOWIE

łącznie wszystkich pawilonów z najróżniejszym asortymentem

jest na targowisku przeszło dwiesięć. Są one czynne przez cały tydzień i warto dodać, że to jedyne targowisko w całym regionie, gdzie handel trwa siedem dni w tygodniu. Stałą sprzedaż prowadzi tu ponad 300 osób. Dla nich żyrardowskie targowisko jest miejscem pracy, stałym źródłem utrzymania. Są to głównie mieszkańcy Żyrardowa, często całe rodziny, ale nie tylko. Wśród stale handlujących na rynku jest również wielu Ormian. Pamiętamy czasy, kiedy na targowisku kwitł handel prowadzony na dziko przez imigrantów zza wschodniej granicy. Te czasy już się skończyły, ale niektórzy z nich osiedlili się w Żyrardowie na stałe, założyli rodziny, zarejestrowali działalność i handlują na rynku głównie odzieżą, franami i butami. Słowem, Targowisko Miejskie w Żyrardowie daje szansę na stabilne życie i rozwój prywatnej działalności gospodarczej. W największe dni handlowe - soboty i niedziele - stale zarezerwowanych jest około 800 miejsc. Do tego dochodzi jeszcze niezliczona liczba osób handlujących dorywczo. W dni targowe w zasadzie każde

miejsce zajęte jest pod handel. Nie bez powodu więc robią tu zakupy nie tylko mieszkańcy Żyrardowa. Na sobotni rynek i niedzielne giełdy przyjeżdżają do Żyrardowa samochodami, pociągami, autobusami również mieszkańcy okolicznych wsi, miast i miasteczek. Z całej niemal Polski przyjeżdżają też w tych dniach również handlarze. Na sobotnim rynku dominują stoiska rolne, zaś na niedzielnych giełdach sprzedawana jest głównie odzież. – Nie znam innego miejsca, w którym byłby większy wybór garniturów, niż żyrardowska giełda – podkreśla Adam Kwiecień, również pracownik targowiska.

## TARGOWISKO PRZETRWA WSZYSTKIE SUPERMARKETY

Zmieniają się czasy, jak grzyby po deszczu wyrastają kolejne komfortowe i ekskluzywne centra handlowe i supermarkety, a żyrardowski rynek trwa nieprzerwanie od około 170 lat. Nie są mu groźne żadne dziejowe zawieruchy, choć co jakiś czas pojawia się wśród żyrardowian strach przed likwidacją rynku. O takiej groźbie pisał już 30 lat temu wspomniany Maciej Twardowski. Mówiło się o tym w okresie transformacji ustrojowej, mówi się też teraz, przy okazji powstawania kolejnych supermarketów, czy w związku z kryzysem gospodarczym. Tymczasem żyrardowski rynek funkcjonuje i – jak widać – nic nie jest w stanie go zniszczyć, bo tworzą go ludzie, którzy kochają to miejsce – zarówno sprzedający, dla których rynek jest drugim domem, jak i kupujący, którzy wiedzą, że nigdzie indziej w całej okolicy nie kupią świeżych warzyw i owoców prosto z krzaka i w dodatku tanio, po uprzednim utargowaniu satysfakcjonującej ceny. Taki jest nasz żyrardowski rynek.

red.



➔ Pani **Henryka Sobieszek** ponad 40 lat handluje na żyrardowskim targowisku. Początkowo zajmowała się uprawą i sprzedażą warzyw. Z czasem jednak jej pasją stały się kwiaty. W swoim gospodarstwie w Starych Budach zajmuje się produkcją sadzonek, by w sezonie wiosenno – letnim zachwycać i kusić klientów targowiska szerokim wyborem najróżniejszych odmian kwiatów doniczkowych.



➔ Pani **Renata Wicińska** przyjeżdża ze swoimi warzywami z Józefowa koło Grójca. Z żyrardowskim rynkiem związana jest od 15 lat. Kontynuuje rodzinne tradycje męża. Wcześniej na targu w Żyrardowie sprzedawała swoje warzywa teściowa, później mąż, a od kilkunastu lat zajęciem tym para się pani Renata i – jak mówi – sprawia jej to dużo satysfakcji.



➔ Pan **Rafał Chyb** – jest żyrardowianinem. Ma zaledwie 28 lat, a na targowisku w Żyrardowie pracuje już od 13 lat. Jako młody chłopak pomagał na stoisku z zabawkami - firmy Paw, później był już pracownikiem firmy, a po 10 latach jego szefowa, namówiła go do rozpoczęcia pracy na własny rachunek. Prowadzi na targowisku bar gastronomiczny i pawilon oferujący m.in. lody włoskie i gfofy. Żyrardowski rynek jest jego drugim domem.



➔ Pani **Renata Nietrzebka** od 25 lat przyjeżdża na targ w Żyrardowie, by sprzedawać tu warzywa uprawiane w swoim gospodarstwie w Nowych Kozłowicach. Uprawą warzyw zainteresowała ją teściowa, która handlowała na rynku jeszcze w czasach, kiedy rolnicy przyjeżdżali tu wozami. Lubi swoją pracę i żyrardowskie targowisko. Tutaj ma swych stałych klientów, którzy doceniają jakość jej warzyw. Tutaj ma też przyjaciół.

# Dogonić jazz...

**Żyrardowianin, Kuba Sokołowski, jest przykładem na to, że w Żyrardowie żyją ludzie nieprzeciętni, utalentowani, wyjątkowi, którzy właśnie tutaj zaczęli realizować swoje pasje, szlifować talenty, a dziś osiągają sukcesy międzynarodowej rangi. Ten młody, bo zaledwie 24-letni jazzman i pianista od dwóch lat zawodowo działa na polu muzyki poważnej i rozrywkowej, koncertując na polskich scenach muzycznych. Jest wychowankiem Centrum Kultury w Żyrardowie, studentem Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Został wyróżniony przez Prezydenta Miasta Żyrardowa, Andrzeja Wilka stypendium za aktywną działalność i osiągnięcia na polu kulturalno – artystycznym. W wywiadzie z Kubą Sokołowskim chcemy przybliżyć czytelnikom ten wielki talent ukryty w drobnym ciele.**

**Redaktor - Na początek naszej rozmowy proponuję wrócić do przeszłości. Powiedz, jak to się stało, że zainteresowałeś się fortepianem?**

**Kuba Sokołowski** - W wieku 7 lat rodzice posłali mnie do szkoły muzycznej I stopnia, ale wtedy jeszcze nie miałem sprecyzowanych planów odnośnie konkretnego instrumentu. Nauczyciele stwierdzili, że mam dobre predyspozycje do fortepianu, a także słuch i tak to się wszystko potoczyło. W dalszych latach nauki profesorowie uznali, że mam za małą rękę i proponowali mi zmianę instrumentu. Ja jednak byłem uparty i zostałem przy fortepianie, pomimo licznych życiowych zakrętów.

**Red. - Czy środowisko muzyczne istniejące w Żyrardowie miało wpływ na przebieg Twojej kariery?**

**K.S.** - Środowisko muzyczne istniejące w naszym mieście dzieli się na muzyków nieposiadających wykształcenia muzycznego, skupionych wokół rocka czy bluesa. Są to artyści - amatorzy, którzy nieraz grają nie gorzej niż ci wykształceni muzycy. Jest również środowisko muzyków, którzy uczą się bądź ukończyli szkoły muzyczne, ale dotychczas było ono w naszym mieście mało dostrzegane. Teraz to się zmienia. W Żyrardowie jest coraz więcej wydarzeń kulturalnych z udziałem żyrardowskich muzyków. I bardzo dobrze, bo środowisko muzyczne Żyrardowa jest wyjątkowo zróżnicowane i uważam, że ta sytuacja nie pozwala na stworzenie jakiegokolwiek konkurencji. W związku

z powyższym bardzo ciężko jest mi się odnieść do zadanego pytania.

**Red. - Porozmawiajmy o jazzie. Dlaczego akurat ten, a nie inny gatunek muzyczny zyskał Twoje największe uznanie?**

**K.S.** - Pokochałem tę muzykę, gdy miałem 17 lat. Przeszedłem przez wszystkie etapy muzycznego rozwoju, była fascynacja ostrą muzyką jak Metallica. Był również Liroy, ale została jednak muzyka poważna i jazz. Bacha uwielbiałem od zawsze. Pod koniec szkoły średniej poznałem Włodka Pawlika, pianistę jazzowego. Jego córka uczęszczała do Państwowej Szkoły Muzycznej w Żyrardowie i on zainteresował się moją osobą oraz zaproponował pomoc w dalszej edukacji. Miasto Żyrardów pomogło mi także dwa razy w 2002 roku wyjechać na letnie warsztaty jazzowe do Chodzieży. To naprawdę dużo mi pomogło. Chciałem studiować w Szkole Jazzowej w Katowicach, ale dziś cieszę się, że w końcu nie rozpocząłem tam nauki. Stwierdzam, że jazz i tak jest we mnie razem ze zdolnością do improwizowania. Tego nie można się w 100% nauczyć. Zabijanie osobowości muzyka na rzecz przekazania mu tzw. alfabetu jazzowego mija się z celem. Czysta reguła, jako cel sam w sobie nie ma sensu. To muzyka oparta na intensywności doznań, a nie na perfekcji wykonawczej. Jednak będąc w Warszawie, w najlepszej szkole w Polsce mogę więcej skorzystać, niż mógłbym nauczyć się w szkole typowo jazzowej. Dostaje tu solidny warsztat. Wiem jak grać Bacha, Mozarta, Strawińskiego, a jednocześnie robię swoje.

**Red. - Jesteś nie tylko pianistą,**

**ale również kompozytorem. Możesz powiedzieć coś o swojej twórczości?**

**K.S.** - Pisałem trochę muzyki do spektakli teatralnych. Taka miła odskocznia.

**Red. - Gras w kwartecie Magnolia Acoustic Quartet. Powiedz, gdzie koncertujecie i jakie sukcesy macie już na swoim koncie?**

**K.S.** - Koncertujemy w kraju. Jesteśmy laureatami międzynarodowego konkursu Jazz Juniors w Krakowie w 2009 roku, udało nam się także zdobyć nagrodę w tym roku, w warszawskim konkursie Wykrywacz Dźwięku. W lipcu razem z Magnolią nagrywam płytę dla Banku Societe General, od którego dostaliśmy stypendium, jako studenci Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie.

**Red. - W tym roku otrzymałeś również stypendium od Prezydenta Miasta Żyrardowa, na co je przeznaczysz?**

**K.S.** - Chciałbym je przeznaczyć na dalszą edukację. Myślę o wyjeździe do Stanów Zjednoczonych na tzw. roczny kurs uzupełniający, ale wszystko wyjdzie w praniu. Jest tam bardzo dużo Uniwersytetów o tym profilu i mają nieprawdopodobnie wysoki poziom, nie równy temu w Europie. Inny system kształcenia i pracy, co potem plusuje w dalszym życiu.

**Red. - Ale wrócisz do Żyrardowa?**

**K.S.** - Oczywiście że tak. Żyrardów zawsze jest i będzie moim miastem.

**Red. - Dziękuję za rozmowę i powodzenia.**

**K.S.** - God bless... Dziękuję.

red. ■



## KONKURS | Poznaj historię swojego miasta

Zapraszamy do udziału w konkursie poświęconemu zabytkom i historii naszego Miasta. Wystarczy odpowiedzieć na pytanie, które znajdują Państwo na końcu artykułu, a następnie poprawną odpowiedź przesłać do Wydziału Promocji i Kultury UMŻ (Plac Jana Pawła II nr 2, e-mail: [promocja@zyrardow.pl](mailto:promocja@zyrardow.pl)). Dla trzech osób, które jako pierwsze prześlą prawidłową odpowiedź czekają nagrody.

*Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości.*

Józef Piłsudski

## OCHRONKA FABRYCZNA

Żyrardowska Ochrona fabryczna powstała w 1875 r. jako jedna z pierwszych tego typu placówek w Królestwie Polskim. Należy także do jednych z najstarszych zabytków Żyrardowa. W gazecie ilustrowanej „Car Kokoł” z 1894 r. zamieszczony został artykuł, w którym wiele miejsca poświęcono Ochronce fabrycznej w Żyrardowie. A oto jak korespondent gazety opisał tę instytucję: „...sposprzegamy z lewej strony placu duży kilkupiętrowy gmach, w głębi zaś w ogrodzie ozdobiony kopułką dom centralny, z obu stron którego dobudowane są dwa długie skrzydła. Dwie te budowle przeznaczone są na ochronę dla dzieci robotników fabrycznych i dom mieszkalny dla nauczycielek ochrony. Z daleka już domyśleć się można przeznaczenia centralnego gmachu: wesoła gwara dziecinna dolatuje i otacza nas zewsząd szczególnie w porze rekreacyjnej, setki dzieci pod dozorem nauczycielek i pomocniczek wesoło biegają i swawolą w pięknie urządzonej i starannie utrzymanym ogródku. Tak zwana ochronka dla dzieci jest raczej obszernym ogrodem, pozwalającym robotnikom fabrycznym, a mianowicie kobietom pracującym w Zakładach, pozostawiać na cały dzień dzieci, które pod dozorem nauczycielek zajęte są głównie zabawami mającymi na celu fizyczny i moralny ich rozwój. Dobroczynny wpływ takiego kierunku wychowania widocznym się staje, kiedy dzieci te po dojściu do wieku szkolnego, przechodzą do szkół istniejących również przy Zakładach Żyrardowskich. Dzieci te znają różnią nawet od dzieci, które pochodzą z zamożniejszych rodzin nie uczęszczały do ochrony. W towarzystwie przełożonej

wchodzimy do gmachu centralnego i przeszedszy szerokim korytarzem i przez przednią salkę, w której kilkanaście dziełek gimnastykuje się – wstępujemy do głównej Sali: Obszerne to pomieszczenie, wsparte na pięknych kolumnach z oświetleniem z góry; w tylnej ścianie w niszy pośród egzotycznych roślin ustawiony jest marmurowy biust ś.p. Karola Augusta Dittricha założyciela tej pięknej instytucji. Rozlega się tu śpiew przy akompaniamentie nauczycielki grającej na fisharmonii, podczas kiedy druga uważa na poruszenia i ewolucje dzieci pod takt muzyki. Z Sali tej wychodzimy na szeroki, ciągnący się wzdłuż obu skrzydeł gmachu korytarz, do którego przylegają rozmaite klasy w liczbie 20-u. Tu dzieci zajęte są wyskubywaniem nitek wełnianych, robieniem szarpki, wyplataniem, szyciem, nauką poglądową, nauką piosenek itd. Bezwątpienia instytucja ta, nie mająca u nas sobie podobnej, robi zaszczyt założycielom takowej (...) Najbiedniejsze dzieci otrzymują w ochronie obiad darmo, reszta zaś chodzi na obiady do domu i powraca po obiedzie znowu do ochrony. W ochronie zajętych jest 35 nauczycielek i pomocniczek z przełożoną na czele – panie te zamieszkują nowy, obok wystawiony dom, w którym mają wspólny salon z czytelną pism i fortepianem. Do ochrony uczęszcza w obecnym czasie z górą 1,100 dziełek, oprócz których przychodzi na naukę robót kobiecych przeszło 300 starszych dziewczynek, które również przyjmują udział w ogólnej gwiazdce i obdarowaniu dzieci różnymi podarunkami przed Bożym Narodzeniem; w ostatnim roku gwiazdka urządzona była w pięciu oddziałach dla 1,500 dzieci.”

Jacek Grzonkowski ■

**Pytanie |** Proszę podać imię i nazwisko fundatora żyrardowskiej Ochronki fabrycznej.

### EUROPEJSKIE FORUM MUZYCZNE

Prezydent Miasta Żyrardowa i prof. Andrzej Chosiński zapraszają na EUROPEJSKIE FORUM MUZYCZNE. ŻYRARDÓW' 2010, czyli koncerty organowe w Kościele pw. św. Karola Boromeusza.

4 lipca, godz. 20.00

**Karstein Askeland**  
**/Bergen/ - organy**

Chopin na V Kontynentach  
Zespół Polski Marii Pomianowskiej

\*\*\*

18 lipca, godz. 20.00

**Ursula Grahm**  
**/Esloev – Szwecja/**

### KONCERTY WAKACYJNE

Kawiarnia „Tygielek”, Urząd Miasta Żyrardowa i Centrum Kultury w Żyrardowie zapraszają na koncerty wakacyjne, przed „Tygielkiem”, Plac Jana Pawła II.

9 lipca, godz. 19.00

**LOS COVEROS**

największe przeboje muzyki z lat 60,70,80 i 90.

\*\*\*

16 lipca, godz. 19.00

**NEVERLAND**

klasyka polskiego rocka i zachodnie przeboje.

\*\*\*

30 lipca, godz. 19.00

**OVER DRIVE**

muzyka rozrywkowa lat 60,70,80,90.

Covery znanych przebojów.

Harmonogram kolejnych koncertów w sierpniowym wydaniu miesięcznika.

## GADŻETY PROMOCYJNE

➔ Wydział Promocji i Kultury Urzędu Miasta Żyrardowa opracował linię gadżetową promującą nasze miasto. Gadżety są do nabycia w Wydziale Promocji i Kultury, Plac Jana Pawła II nr 2.



### T-SHIRT

damski / męski

Cena: 20 zł



### Młodzieżowe torby na ramię

Cena: 30 zł



### Koszulka longsleeve

Cena: 25 zł



### Koszulka dziecięca

rozmiary: 5m, 12m,  
1, 2, 3/4, 5/6, 9/10 lat  
różne kolory

Cena: 15 zł



### Torba lniana na ramię

Cena: 10 zł



### Kubek

Cena: 15 zł



### Smycz

Cena: 2 zł



### Podkładka pod mysz

Cena: 6 zł



### Długopis

Cena: 2 zł



### Parasol

Cena: 20 zł



### ALBUM

„Żyrardów 1829-2009”

Cena: 30 zł



### Pendrive 2 GB

Cena: 50 zł

## EMPIK poleca



### „Drugie Życie Bree Tanner”

autor: Stephenie Meyer

Powieść na motywach trzeciej części sagi Zmierzch – „Zaćmienia”. Opisuje losy Bree Tanner, ważnej postaci z „Zaćmienia”, która staje się wampirem. Akcja książki rozgrywa się w świecie wampirów, tak mrocznym i złowrogim, jak nigdy dotąd. „Drugie życie Bree Tanner” to połączenie tajemnicy, suspense i romantycznej intrygi.

Ekranizacja „Zaćmienia” wchodzi do kin 30 czerwca 2010. Bree jest w niej grana przez

debiutantkę Jodelle Ferland.

„Właściwie sama jestem zaskoczona, bo nie planowałam wydania tej opowieści oddzielnie. Zaczęłam ją pisać dawno temu, jeszcze zanim „Zmierzch” wszedł na ekrany kin. Po prostu dopracowywałam szczegóły „Zaćmienia” i całość tkanki mojego wampirzego świata. Dużo myślałam nad istotą nowonarodzonych, wyobrażałam sobie, jak wyglądałaby ich wersja wydarzeń. W końcu zaczęłam opisywać sprawy z punktu widzenia Bree. Ciekawiło mnie, jak to jest być nowonarodzonym (...)” Stephenie Meyer

CO?

GDZIE???

KIEDY

## KONCERTY

4, 18 lipca  
miejsce  
godz.

### Europejskie Forum Muzyczne

Kościół pw. św. K. Boromeusza

20.00

» czytaj więcej str. 11

9, 16, 30 lipca  
miejsce  
godz.

### Koncertы wakacyjne

przed Tygielkiem, Plac Jana Pawła II

19.00

» czytaj więcej str. 11

11 lipca  
miejsce  
godz.

### Koncert w Parku Dittricha

kwartet klarnetowy „Poco Leggero”  
Amfiteatr

16.00

18 lipca  
miejsce  
godz.

### Koncert w Parku Dittricha

„Trio Bello Sonore”  
Amfiteatr

16.00

25 lipca  
miejsce  
godz.

### Koncert w Parku Dittricha

„Koncert Pieśni Chóralnej”  
Amfiteatr

16.00

## WYSTAWY

maj - sierpień

### „Myśliwi - wystawa jubileuszowa

Koła Łowieckiego „Dzik”  
w Żyrardowie”

Muzeum Mazowsza Zachodniego

ul. Karola Dittricha 1

miejsce

25 czerwiec - 1 sierpień

### „NASTROJE - MALARSTWO”

Maria Zofia Sobolewska

Galeria Kantor Sztuki

ul. Limanowskiego 44

miejsce

## SPORT

8, 19 lipca  
miejsce  
godz.

### Festyny wodne dla dzieci i młodzieży

AQUA

11.00-12.30

lipiec  
miejsce  
godz.

### Turnieje Piłki Siatkowej Plażowej

Zalew Żyrardowski

11.00 (w każdą niedzielę)

14, 21 lipca  
miejsce  
godz.

### Plażowa piłka nożna

Zalew Żyrardowski

10.00

## KINO „LEN”

Propozycje  
filmowe  
na lipiec:

„Bracia”

„Pan i Pani Kiler”

„Niania i wielkie bum”

„Księżę Persji”

„Czarodziejka Lili: Smok i magiczna księga”

„I Love You Phillip Morris”

Repertuar na stronie: [ck.zyrardow.pl](http://ck.zyrardow.pl)

Więcej informacji na stronie [www.zyrardow.pl](http://www.zyrardow.pl)

## ŻYRARDÓW MUROWANE KLIMATY

» NEWSLETTER / [www.zyrardow.pl](http://www.zyrardow.pl)

Chcesz być w centrum wydarzeń kulturalnych i sportowych w Żyrardowie?

Wyślij do nas e-mail: [info@zyrardow.pl](mailto:info@zyrardow.pl),  
w treści wpisz swój adres e-mail,  
na bieżąco będziesz informowany  
o najważniejszych wydarzeniach w mieście!

Urząd Miasta Żyrardowa, Plac Jana Pawła II nr 1, 96-300 Żyrardów, tel.: (46) 858 15 00, e-mail: [urzad@zyrardow.pl](mailto:urzad@zyrardow.pl)  
Wydział Promocji i Kultury, tel.: (46) 856 76 09, e-mail: [promocja@zyrardow.pl](mailto:promocja@zyrardow.pl)